

MAJDANKA

Gazetka ZSGH

ul. Majdańska

grudzień 2012/styczeń 2013

Redaguje zespół

Dziękujemy autorom. Zapraszamy wszystkich do pisania, komentarzy, artykułów, wierszy. Przypominamy, że elektroniczną wersję gazetki znajdziecie na **stronie internetowej** szkoły.

W bibliotece szkolnej znajduje się segregator z poprzednimi i aktualnymi numerami naszej gazetki. Artykuły możecie wysyłać na **adres:** krysiamaz@gmail.com

W numerze:

- O ŚWIĘTACH
- Zakrętkowicze
- Mecz zgody
- Klasówka z fizyki – kolejny, klasówkowy wiersz
Przemka

ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA



HISTORIA WIGILII

Pierwsze *zapiski o Świętach Bożego Narodzenia sięgają 354 roku n.e. W tym roku pierwszy zapis zamieszczony został w rzymskim kalendarzu chrześcijańskich świąt. Trochę później, w VI wieku, do liturgii bożonarodzeniowej wprowadzono wigilię. Wigilia oznacza czuwanie, straż nocną, wartę. Jest to czas oczekiwania na narodzenie Chrystusa. Data świąt Bożego Narodzenia w pierwszych wiekach chrześcijaństwa była różna, a wynikało to ze sporów o dzień narodzin Jezusa. I tak Boże Narodzenie obchodzono 2 stycznia, 28 maja, 6 stycznia. Ostatecznie hierarchowie kościoła ustalili jako dzień narodzin Chrystusa- 25 grudnia, a dzień poprzedzający - 24 grudnia, jako wigilię. Poprzedniego dnia obowiązywał post i przez całą noc oczekiwano na uroczystość wigilijną, spędzając czas na wspólnej modlitwie.*

W *Polsce wigilia weszła na stałe do tradycji dopiero w XVIII wieku. Kiedy zaświeciła pierwsza gwiazdka, wspólnie zasiadano przy stole przykrytym białym obrusem, pod którym znajdowało się siano. W czterech kątach izby znajdowały się snopy zboża. Gdy zaś pojawiła się pierwsza gwiazdka domownicy łamali się opłatkiem i składali sobie życzenia. W nocy, najczęściej o północy, w kościołach rzymskokatolickich rozpoczyna się uroczysta msza zwana Pasterką. Następny dzień (25 grudnia) jest nazywany Bożym Narodzeniem, 26 grudnia to w Polsce drugi dzień świąt. Kolorem liturgicznym w okresie Bożego Narodzenia jest kolor biały. W krajach o tradycji katolickiej, prawosławnej i protestanckiej pierwszy dzień Bożego Narodzenia jest dniem wolnym od pracy. W większości krajów (w tym w Polsce) wolny od pracy jest również drugi dzień Bożego Narodzenia*

LAPONIA – OJCZYZNĄ ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

L *aponia to kraina leżąca w północnej Finlandii, w części poza kręgiem polarnym. Jest miejscem dzikim i słabo zaludnionym, do którego dostępu broni surowy klimat i groźna przyroda. Zamieszkują ją twardzi hodowcy reniferów.*



Podczas letnich miesięcy słońce nie zachodzi nad Laponią przez 2 - 3 miesiące. Zimą zaś pojawia się na parę godzin dziennie. Temperatura spada wtedy poniżej minus 30 stopni, na szczęście suche powietrze łagodzi skutki mrozu. Nocami można wówczas podziwiać wspaniałe zorze polarne: księżyc, rozszczerzone pasma czerwonego, żółtego i zielonego światła tworzą magiczne, śnieżne krajobrazy.



ŻYCZENIA

*Tak niewiele nam potrzeba, by przytulić się do nieba.
Zdrowia, szczęścia, bliskich blisko
i miłości ponad wszystko.*

☆☆☆

*Niech Gwiazda Betlejemka rozświecili Ci
życia mrok, A Boża Dziecina sprawi, Że wspaniały będzie Nowy Rok.*

☆☆☆

*Leci do Ciebie aniołek mały ma w
kieszonceczce opłatek biały i na
Twym stole go położy i ode
mnie życzenia Ci złoży.*

☆☆☆

*Mikołaja w kominie,
prezentów po szyje,
zielonej choinki,
prezentów trzy skrzynki,
zimnego szampana i Sylwka do rana*



Paulina i Natalia

CO, STAŁO SIĘ Z NASZĄ MUZYKĄ?

Od 2007 roku obserwuję polską i nie tylko, scenę muzyczną. Niestety, że nie zauważyłam epokowego odkrycia, ani nie poznałam przeboju na całe lata. Dotyczy to też programów typu: „talent show”. Niedawno oglądałam w "Mam Talent" występ Anny Sójkowskiej [nie chwaląc się mojej znajomej]. Dziewczyna zagrała na bezdotykowym, zupełnie nieznanym przez ogół instrumencie-thereminie. Kiedyś miałam styczność z tymże „wynałazkiem”, więc wiem, że granie na nim, jest wyjątkowo trudne. Bardzo interesująca wersja melodii z Titanica została przez jurorów delikatnie mówiąc skrytykowana, przez jednego nawet i ośmieszona. Szanowne grono jurorów nie pozostawiło na Ani „suchej nitki”. Dobrze, że thereministka miała okazję pokazać się całej Polsce i zaprezentować swój instrument. Moim zdaniem takie programy powstały nie po to, by pomóc nowym talentom, ale aby zrobić szum wokół sławnych celebrytów. Wciąż, nowi, ciekawi twórcy raczej są znani tylko w wąskim gronie? W radiostacjach raczej odrywa się utwory komercyjne, często tandetne. Kiedyś sprawdziłam to, włączając jeden z programów. Cóż, nie znalazłam wartościowej muzyki. Nowych artystów raczej się nie odkrywa, zostają w cieniu, a stare gwiazdy? Dla chęci zysków jeszcze coś chcą zrobić, raczej ich działalność polega na odgrzewaniu starych hitów, nic nowego już nie wnoszą. Nie rozumieją, że to już nie ich czas, tutaj trzeba nowego światła, czegoś, co potrząsnęłoby sceną. Zagranicą sytuacja nie wygląda lepiej. Sławę zdobywają beztalencia, które tylko wiją się przed kamerą, jęcząc jakiś tandetny tekst. Muzyką rządzą pieniądze oraz erotyzm.. Zdarzyło mi się kiedyś obejrzeć parę wideoklipów nowych wokalistek. Cóż, często prawie nie różnią się od dobrej klasy filmu pornograficznego z uciętymi scenami zbliżeń. Sponsorzy, „pompują” dużo pieniędzy w takie "wyjce" -jak to określił mój kolega. Wideoklipy ociekają seksem. Zresztą zewsząd uderza nas erotyzm. Przykładem mogą być reklamy. Koncerny używają przekazów podprogowych, czyli takich wiadomości, których pozornie mózg nie zauważa. Nie zdajemy sobie sprawy, jak często jesteśmy poddawani manipulacji. Człowiek, widzący taki właśnie przekaz, chce zdobyć właśnie ten produkt. I o to właśnie chodzi! Warto wspomnieć o backmaskingu-czyli muzycznej metodzie ukrywania wiadomości. Taki przekaz można odczytać poprzez wsteczne odsłuchanie tekstu. Ten sposób utajenia informacji zapoczątkował zespół The Beatles, który wprowadził legendę o rzekomej śmierci jednego z członków formacji [konkretnie P. McCartney'a]. Dodano wówczas różne szczegóły na okładkach albumów, wskazujące na to, że Paula już nie ma wśród żywych, a artystę zastępuje sobowtór. Mistyfikacja i tak została odkryta, pewnie wymyślono ją dla zysku. Dlaczego tak się dzieje? Odpowiem krótko. Dla pieniędzy. To dla nich robi się nam wodę z mózgu, bo ogłupianymi ludźmi prościej sterować.

Dlatego świat już nie jest pięknym miejscem, ale maszyną do robienia pieniędzy.
Elise

KIBICOWSKI SZLAK



Dla

każdego kibica, który spędził, chociaż trochę czasu na *Żylecie* każdy mecz jest nowym doświadczeniem i czeka na niego z niecierpliwością. Wyjazdy są czymś magicznym, czego osoba, która tego nie doświadczyła nie zrozumie. Atmosfera, która również jest na trybunach podczas meczu na Łazienkowskiej jest nie do opisanania, a osoby, które się tam poznały pozostają w pamięci bardzo długo.

22 Października odbył się mecz przyjaźni Pogoń- Legia w Szczecinie. Wyruszyliśmy 21.10 Z dworca przed 24⁰⁰. Na miejsce dotarliśmy przed 8⁰⁰. Po drodze policja jak zawsze próbowała nam przeszkodzić w dojechaniu bez problemu na miejsce, nawet jak było spokojnie według nich stwarzaliśmy problemy. Po wyjściu z pociągu nikt nawet nie myślał o zmęczeniu, celem było dotarcie na mecz. W każdym zakątku Szczecina tego dnia można było spotkać Legionistę. Braci ze Szczecina w barwach też nie było mało, podchodzili, witali się, pytali czy nam nie pomóc, tłumaczyli jak dojść na stadion.

O 18: 30 zaczął się mecz, można było normalnie wejść na stadion, a nie jak na Legii po czekaniu dwie godziny przed wejściem na *Żyletę*. Przed meczem można było także kupić zgodowe koszulki „*Lecim na Szczecin*”

Przez cały mecz głośno dopingowaliśmy obie drużyny, a gdy Legia zaczęła wygrywać bardziej motywowaliśmy Portowców. Mecz zakończył się wynikiem 3:0 dla drużyny ze Stolicy. Po meczu wszyscy razem poszliśmy się bawić.

Ze Szczecina wyjechaliśmy przed 24⁰⁰, po drodze także

było wesoło i marne szanse nawet na chwilowe zdrzemnięcie się. Do Warszawy dojechaliśmy 23 października przed 7⁰⁰. Zaprosiliśmy braci ze Szczecina na Marsz Niepodległości, niektórzy przez łzy mówili, że w każdej chwili możemy do nich przyjechać i że zawsze możemy na nich liczyć.

Przywieźliśmy kilku braci ze Szczecina, którzy minutę przed odjazdem postanowili do nas przyjechać. Każdy jechał na własną rękę, bo klub nie potrafi zorganizować wyjazdu. Niestety wszystkiego nie da się opowiedzieć dokładnie. Czekamy na powtórkę 22 kwietnia, kiedy bracia ze Szczecina przyjadą na mecz do Warszawy.



NAKRĘTKOWICZE

Przypominam o trwającej akcji zbierania plastikowych nakrętek. Od 1 listopada 2012r. część zebranych nakrętek będzie nadal przekazywana na REHABILITACJĘ WERONIKI, a część zostanie przekazana na REHABILITACJĘ NATALKI.

W szkole obie akcje koordynuje Pani Magdalena Czarnecka.

NAKRĘTKI można wrzucać do pojemników w bibliotece szkolnej, przed gabinetem kierownika szkolenia praktycznego, przekazywać wychowawcom klas, w pokoju nauczycielskim.

NATALIA

Natalka ma obecnie 18 cym, urodziła się w 36 tygodniu ciąży, w jednym z warszawskich szpitali, ze stwierdzonym wodogłowie wrodzonym. Nie ominęło jej wiele problemów wcześniaczych związanych z serduszkiem i płucami. W pierwszych dobach życia Natalka walczyła dzielnie z chorobą podstawową oraz infekcją wrodzoną. W drugim miesiącu życia przeszła w CZD w Międzyzlesiu operację implantacji zastawki komorowo-otrzewnowej. Natalka ma duże problemy ze wzrokiem. Więcej informacji na szkolnej stronie internetowej



WERONIKA

Przyszła na świat w szóstym miesiącu ciąży, 09.12.2007R. Ważyła niecały kilogram. Lekarze przez ponad dwa miesiące walczyli o jej życie. Udało się. Weronika ma rozszczep kręgosłupa, wodogłowie, problemy z układem moczowym. Przeszła 5 operacji, wymaga systematycznych i kosztownych rehabilitacji, ale żyje.

Jak się urodziła, miała nie mówić, nie widzieć, nie słyszeć... Miała leżeć jak roślinka. Nie chodzi, ale głęboko wierzymy, że kiedyś zacznie - mówi Katarzyna Kołodziejka, mama dziewczynki. Rehabilitacja Weroniki jest bardzo kosztowna (koszt 1-go turnusu rehabilitacyjnego 10 dniowego to 5200, 00 zł, 1 godzina z rehabilitantem to kwota 45, 00 zł). Więcej informacji na szkolnej stronie internetowej



Serdecznie dziękujemy!!

KLASÓWKA Z FIZYKI

Wiem, przepraszam – to moja wielka wina!

Nie chce mi się uczyć, od szkoły się migam.

Fizyka- to przedmiot całkiem trudny

A ja bywam próżny.

Och! Czasami staram się, ale...

Starania moje nic nie dają!

Dziś tak właśnie się stało,

że pustą kartkę oddałem.

Pani jest smutna...i zła...

A jak mi teraz źle – kolejna jedynka wpadnie!

Zmienię się!

Obiecuję z całego serca...

Na osiedlu bywać trzeba przestać,

zajrzeć do książek trzeba –

przecież wszystko tu znajdę odpowiedź na każde dręczące mnie pytanie!

Co to entropia? Wiedzieć będę na pewno!

Teoria kinetyczna stanie się pestką!

Dziś sprawę zawałił ten nicpoń Przemek...

Dlatego pisze ten wierszyk, by poprawić atmosferę!

Przemek Dąbrowski